Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi dwa razy w tygodniu, w środy i piątki.

Prenumerata wynosi rocznie w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku 3000 Mk., półrocznie 1500 Mk., miesięcznie 350 Mk., w Białej z odnoszeniem do domu 400 Mk. Zagranicą o 100% drożej. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338.

Numer pojedynczy wszędzie Mk. 100

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, plac Wolności L. 5, parter. Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej. Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 58. Biała, środa, dnia 29 listopada 1922 Rok V.

Przed otwarciem Sejmu i Senatu.

Zapowiedź dymisyi gabinetu p. Nowaka.

Prezydent Nowak oświadczył przedstawicielom pism codziennych, że gabinet wniesie swoją dymisyę po ukonstytuowaniu się Sejmu i Senatu, i po objęciu urzędu przez prezydenta Rzeczypospolitej wybranego przez Zgromadzenie narodowe. Dymisya gabinetu zostanie wniesiona na ręce nowoobranego prezydenta Rzeczypospolitej.

Pożegnanie starego i powitanie nowego Sejmu.

W chwili gdy słowa t episzemy (27 bm.), odbywa swoje ostatnie posiedzenie Sejm Ustawodawczy w Warszawie, na którem zapadnie uchwała, mocą której Sejm się rozwiąże. Wieczorem ma się odbyć raut w salach sejmowych na cześć posłów i senatorów. W raucie weźmie udział i Naczelnik Państwa. Na drugi dzień 28 bm. odbędzi esię uroczyste otwarcie nowego Sejmu i Senatu. Na posiedzeniu tem uchwalą obie Izby tylko regulamin oraz porządek dzienny pszyszłego posiedzenia, na którem dopiero ma nastąpić wybór marszałka Sejmu i Senatu.

Kwestya marszałka.

Co do kandydatury na marszałka Sejmu, aczkolwiek pewnem jest, że godność ta przypadnie Piastowcom, to nazwisko kandydata dotąd jest nieznane.

Obrady klubów.

W ostatnim tygodniu i w bieżącym toczą się w Warszawie prawie bez przerwy obrady różnych klóbów poselskich i senatorskich nad politycznemi zagadnieniami nowego Sejmu.

„Chjena" się rozparcelowała.

Blok wyborczy „chjena", jak przewidywaliśmy, tuż po wyborach rozdzielił się na trzy „stronnictwa", na trzy kluby. Jeden będzie się nazywał **Klub Chrześcijańskiej Demokracyi**, któremu „chjena" przydzieliła prawie tyle mandatów co ma P. P. S., aby mógł ten dziwotwór udawać przedstawiciela robotników. Drugi to p. Dubanowicz czyli **Zjednoczenie chrześcijańsko-ludowe**, a trzeci odpadek z „chjeny" to prawdziwa **Narodowa Demokracya**. Wielka jedność chjeńska podzieliła, rozparcelowała się — na to, aby oszukać wyborców, a w gruncie rzeczy „chjena" pozostanie tem, czem była w całości. Pozostanie awangardą kapitału, paskarstwa i obszarnictwa.

Blok mniejszości narodowych nie istnieje.

Blok mniejszości narodowych stworzony również na czas wyborów zlikwidował się, a każda grupa posłów danej narodowości utworzyła swój własny klub sejmowy. Ukraińcy liczą 16 posłów i 6 senatorów.

Umizgi endecyi do piastowców.

Endecy obradowali kilka dni nad sytuacyą wytworzoną po wyborach i stwierdzili konieczność nawiązania kontaktu z piastowcami, celem stworzenia większości.

„Czyści narodowcy" umizgają się do „dojlidziarzy i złodziei lasowych", jak chjeńska prasa o piastowcach zwykła pisać.

P Sierebrannikow w „chjenie".

Wczorajszy „Ekspres poranny" donosi, że do klubu „chjeny" zgłosił się jako hospitant — p. Sierebrannikow, Rosyanin, reakcyonista, wybrany z listy „mniejszości narodowych".

Jakkolwiek taki typ jest pożądanym nabytkiem dla „chjeny", jednak — niestety — przyrost ten nie daje jeszcze „chjenie" „czysto-polskiej" większości w Sejmie.

Demonstracye w dniu otwarcia Sejmu.

W dniu 28 bm. w czasie otwarcia Sejmu i Senatu mieli endecy urządzić demonstracye. Lewica ze swojej strony wezwie swych członków do urządzenia manifestacyi.

„Zajawa" Ukraińców i Białorusinów.

W kołach poselskich polskich i mniejszości narodowych panuje opinia, że Ukraińcy i Białorusini na pierwszem posiedzeniu Sejmu złożą deklaracyę, w której oświadczą, że stoją na gruncie państwowości polskiej.

Przystąpienie 4 posłów białoruskich do klubu P. P. S.

„Naprzód" donosi: Czterech posłów białoruskich, wybranych z list mniejszości narodowych, zgłosi przystąpienie do klubu P. P. S. W ten sposób klub będzie liczył 45 posłów.

Kiedy i jak wybierać się będzie prezydenta państwa.

W celu dokonania wyborów zwoła marszałek Sejmu w siódmym dniu po ukonstytuowaniu się Sejmu i Senatu t. zw. Zgromadzenie narodowe. Zgromadzenie narodowe składa się z członków Sejmu i Senatu. Przewodniczy marszałek Sejmu, zastępcą jest marszałek Senatu. Po otwarciu posiedzenia przewodniczący niezwłocznie wzywa członków do zgłaszania kandydatów na urząd prezydenta Rzeczypospolitej.

Nazwiska kandydatów zgłasza się na piśmie, przyczem za ważne zgłoszone uważa się jedynie kandydatury, poparte przynajmniej przez 50 członków Zgromadzenia narodowego.

Rozprawa nad zgłoszonymi kandydaturami jest niedopuszczalna.

Członkowie Zgromadzenia narodowego głosują kartkami. Do obliczania głosów powołuje przewodniczący z prezydyum 4 członków Sejmu lub Senatu, wynik ogłasza się z mównicy.

Za wybranego uważa się kandydata, który uzyskał bezwzględną większość ważnie oddanych głosów. Jeżeli w pierwszem głosowaniu żaden nie uzyskał potrzebnej większości, odbywa się drugie głosowanie.

Reakcya chjeńska przygotowuje zamach stanu.

Klęska wyborcza chjeny w Polsce, a zwycięstwo faszyzmu we Włoszech, nie daje spać wszelkiego rodzaju zamachowcom reakcyjnym. Wszystkie pisma endeckie i klerykalne sygnalizują pojawienie się faszyzmu, na Węgrzech, w Bawaryi, Austryi, no i Polsce. Świstki klerykalne na prowincyi nie ukrywają już zupełnie swoich zachwytów dla faszystowskich morderców.

Kler modły do Boga wnosi („T. B.-B."), aby przyspieszyć raczył przewrót w Polsce na korzyść burżuazyi. Wszystkie „morały" — o praworządności, autorytecie władzy, poszanowanie woli ludu — wygłaszane przez agitatorów chjeny w okresie przedwyborczym zarzucono do lamusa wyborczego, obecnie tylko o tem mowa w jaki sposób pogwałcić wolę ludu, w jaki sposób dokonać bezprawia, zamachu stanu.

Gdzie konia kują, tam żaba nogę nadstawia. Polskie „chjeństwo" nigdy nie grzeszyło samodzielnością myśli politycznej. Wzorem był mu w początkach hakatyzm pruski i czarnosecińśtwo rosyjskie, później nacyonalizm francuski, a teraz zachwyca się faszyzmem włoskim.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o tworzeniu przez reakcyę różnych tajnych organizacyi próbujących małpować faszyzm. Organizacye te cieszą się podobno zaufaniem także różnych zdemisyonowanych i niezdemisyonowanych generałów — tych pierwszych zdaj esię z żalu, że są zdemisyonowani.

Cele tych organizacyi są również zupełnie jasne i znane: poza czynnościami dorywczemi, jak usługi bojowe w okresie wyborczym — chodzi tu o plany dalekoidące — o zbrojny zamach stanu dokonany na znak i rozkaz „chjeny".

Dowodem tego jest artykuł zamieszczony w „chjeńskim" świstku „Wiadomości Mławskie", który wychodzi w Mławie. Otóż ta prowincyonalna „chjena" na wzór „T. B.-B." wypaplała tajemnicę serca endeckiego. Czytamy tam:

„O ile już w tej chwili można wnioskować, przyszły Sejm polski będzie bardzo podobny do dawnego. Ilość głosów narodowych wzrośnie zapewne tylko o niewielką liczbę. Przewagi dostatecznej stronnictwa narodowe mogą nie osiągnąć.

Cóż wtedy?

Czy Polska dalej ma staczać się ku przepaści; czyż dalej będziemy się patrzeć biernie na zagładę Ojczyzny?

Otóż nie!

Włochy nam wskazały drogę. Jeśli przyszły Sejm ni ezdobędzie się na silny rząd, inicyatywa z jego rąk musi przejść w ręce narodu. To jedyny ratunek. Naród wtedy zadecyduje, kto ma rządzić. Na to jednak trzeba organizacyi. Wiadomo, że w Polsce czyn rodzi się błyskawicznie. W najpoważniejszej chwili patryotyzm pokonuje wszystkie przeszkody, znajdują się ludzie i środki.

Ale u nas musimy się liczyć z większym oporem aniżeli we Włoszech.

My nie mamy Wiktora Emanuela. U nas dekret o stanie oblężenia — podpiszą.

Tylko zdrowa organizacya narodowa będzie w stanie zaważyć na szali dzisiejszej".

Inicyatywa z rąk Sejmu ma przejść do rąk narodu czyli „chjeny". Chjena zadecyduje. Na to trzeba jednak organizacyi. Więc zamach stanu. No — zupełnie wyraźnie napisane. Chjena się tylko obawia, że **w Polsce natrafi na opór**.

„My nie mamy Wiktora Emanuela" — nie mamy, pisze chjeński świstek, króla, który we Włoszech popierał faszystów.

A więc w przewidywaniu, że wybory mogą nie dopisać, szykuje się zamach stanu — i pisze o tem otwarcie. I niech nam nie mówią, że nie można przywiązywać wagi do bełkotu świstka wyborczego. Bo „Wiadomości Mławskie" wygadały się tylko z tem, co myślą i o czem mówią wszyscy endecy.

Zupełnie słusznie pisze więc na ten temat „Robotnik":

„Czy siła dorówna tu zamiarowi, czy też raczej żaba nadyma się tutaj, aby dorównać wołowi — to inna sprawa. Bądź co bądź, tego rodzaju działalność może doprowadzić do zajść poważnych a groźnych dla normalnego biegu życia państwowego. Są to organizacye tajne o charakterze rewolucyjnym — a postaci rzeczy nie zmienia, że rewolucyjność ma tu cele nawskroś wsteczne. Mamy tu do czynienia z przygotowywaniem zamachu na ustrój państwowy Polski.

Ale wobec tego bolszewizmu prawicowego władze nasze są niesłychanie tolerancyjne i nie ośmielają się przeciwko niemu wystąpić. Kiedy

chodzi o bolszewizm lewicowy—o komunizm—cały aparat państwowy działa z wielkiem wytężeniem. Wtedy aż nazbyt idą w kąt skrupuły prawne, chwyta się ludzi bez wyboru, bez dowodów, stosuje represye policyjne bez uzasadnienia prawnego, narusza bez ceremonii ustawę o nietykalności poselskiej i t. d. Ale **wobec tajnych bojowych organizacyi prawicy władze są bezsilne, bo chcą być bezsilne.** Niedawno aresztowano organizatora jednej z bojówek — ale sędzia śledczy sprawę jego przekazał... sądowi pokoju. To też **faszyści nasi pewni są bezkarności i występują coraz jawniej i zuchwalej**".

Dodamy tylko, że chjeniści zapominają o tem, że w Polsce na 8,000.000 głosujących, otrzymali przy wyborach tylko 2½ miliona głosów. Wobec tego ⅔ ludności są przeciwnikami chjeny, i tu nawet Wiktor Emanuel ani inny drab ukoronowany nic nie pomoże. Klasa robotnicza czuwa i będzie czuwać.

Dom waryatów.

Jeżeli kto wątpił w to, że „chjeniści" zwaryowali po wyborach, to chyba obecnie sam „Tygodnik B.-B." wątpliwości tego rodzaju rozwiał.

Miliardy marek wyrzucone na agitacyę, wciągnięcie do walki politycznej całej falangi płatnych agitatorów, księży, religii, kościoła, miało zapewnić „chjenie" zdobycie rządów od góry do dołu. Przygotowano już „wielkie wielkości" chjenowe na różne wybitne stanowiska. Zamawiano nowe maszyny tortur na socyalistów, ludowców i tych wszystkich heretyków, którzy nie chcieli pójść pod habit mnicha lub nie piali na cześć różnych kandydatów-paskarzy z listy 8.

I... zawód na całej linii. Wysiłki te skończyły się pożarciem centrum sejmowego, które od czasu do czasu ratowało „chjenę" w Sejmie ustawodawczym od ciężkich kompromitacyi—i wprowadzeniem do Sejmu „przezorną" polityką ks. browarnika kilkadziesiątek żydów. Oto rezultat wyborczy „chjeny".

Zadużo jednak naobiecywano naiwnym wyborcom z ósemki, aby tak odrazu powiedzieć im prawdę. Dlatego też wszystkie pisma reakcyjne w tydzień po wyborach krzyknęła: **zwycięstwo—zdrowy naród — klęska socyalistów — faszyzm idzie** itd. Miejscowe pisemko chjeńskie „Tyg. B.-B." w N-rze 46, w artykule wstępnym pisze wyraźnie:

„Osemka zwyciężyła! Inteligencya, lud roboczy, wszyscy, którym jarzmo lewicowców stało się nieznośnem, z ogromnym zapałem, wprost z uniesieniem szli do urny i nieśli ósemkę, niektórzy podnosili ją do góry, jako znak tryumfu".

W innym artykule tego samego numeru czytamy:

„Po całej Polsce rozlega się wesoły głos tryumfu: Zwyciężyliśmy! Osemka zwyciężyła!"

Na drugiej stronie tego samego numeru „T. B.-B." czytamy:

„Socyaliści rozrzucają kłamliwe wieści po wsiach i wśród robotników, że ósemka zwyciężyła..."

Zwycięstwo czy nie zwycięstwo? Tryumf czy klęska? Nie wiemy czy ktokolwiek był po przeczytaniu tych głupstw uświadomiony pod względem wyniku wyborów. Weźmy jednak do ręki Nr. 48 „T. B.-B.". W artykule p. t. „Dwójka wygrała — będzie taniej", próbuje autor całą winę — za szalejącą drożyznę mającą swoje źródło przeważnie w wolnym pasku, tak dzielnie bronionym przez „chjenę" — zrzucić na socyalistów. Zapomniał pismak o tem co głosił poprzedni numer „T. B.-B.", zakpił sobie z czytelników i stwierdza, że zagranica nie chciała dać pożyczki Jastrzębskiemu dopóki większość narodowa nie wyłoni się z wyborów. „A ponieważ—pisze autor—to się nie stało i zagranica wie, że w Polsce będzie rządzić dwójka z żydami, niemcami i hajdamakami, z których łaski Piłsudski „wściekły ryzykant" będzie prezydentem, więc dlatego będzie... taniej".

Jakto, przecież czytaliśmy: „Osemka zwyciężyła! Tryumf! Cieszcie się wyborcy". Teraz, gdy mimo zwycięstwa ósemki szaleje drożyzna — Sejm nie ma większości narodowej, bo polityka ks. Lutosławskiego wprowadziła do Sejmu dziesiątki żydów — chjeński pisarczyna w jednym momencie zaprzecza sobie samemu i twierdzi, że nie ósemka, lecz dwójka górą. I czy nie jest to dom waryatów? Osądźcie czytelnicy sami ciężką chorobę, jaka opanowała chjenistów.

„Chjena" w zalotach.

Mimo miliardów niema większości. — Zaloty do Witosa. — Warunki Witosa. — Rozczarowanie wyborców chjeny. — Pierwsza zdrada wyborców. — Chjena nie ma powodzenia.

Znalazłszy się w nowym Sejmie, w mniejszości, usiłuje jednak chjena dostać się do rządu i w tym celu zabiega o porozumienie z piastowcami.

Najpierw zaczęła prasa chjeńska rozpisywać się na ten temat i „Gazeta Warszawska" w ten sposób podaje tą „strychninę" dla wyborców chjeny:

„Od chwili wyborów do Sejmu prasa lewicowo-belwederska stara się wmówić publiczności, że porozumienie Ch. Zw. Jedności Narodowej z P. S. L. Piast w Sejmie jest niezmiernie trudne, a nawet całkiem niemożliwe".

Z tonu tych kilku słów wynikałoby, że porozumienie „Chjeny" z „Piastem" jest zupełnie możliwe i że „Chjena" chętnieby je powitała.

P. Stroński w „Rzeczypospolitej" mówi już o tem wyraźnie. P. Stroński zadał sobie pytanie (niestety po wyborach) co będzie? i odpowiedział na nie w ten sposób: Albo większość lewicy i mniejszości narodowych, albo większość prawicy i P. S. L. Piasta. O tej drugiej możliwości rozpisuje się p. Stroński bardzo szeroko.

Tymczasem „Naprzód" krakowski zamieścił artykuł o wywiadzie pośredników chjenowych u Witosa, w którym czytamy, że **Witos postawił** warunki, a mianowicie:

„Jako pierwszy warunek wymienił p. Witos **wybór Józefa Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej.** Co do tego warunku **prawica oświadczyła gotowość głosowania za Piłsudskim,** obiecując, że z wyjątkiem kilku posłów, którzy wyjdą z sali podczas głosowania, cała zresztą chjena odda swe głosy na Piłsudskiego. Położyła jednak **prawica ze swej strony za warunek, że Piłsudski zrzeknie się naczelnego dowództwa armii.** Na to odparł p. Witos, że warunek ten jest bezprzedmiotowy, gdyż w czasie pokoju niema naczelnego dowództwa, na wypadek zaś wojny zawiera konstytucya jasne postanowienia w tym względzie.

Drugi warunek p. Witosa dotyczy **reformy rolnej.** Zgadza się on na jak najdalej idące ograniczenie reformy rolnej, żąda jednak stanowczo, żeby to, co ostatecznie z tej reformy będzie przyjęte, zostało **bezwarunkowo i bezzwłocznie wykonane.** Ten warunek uważa prawica za zbyt trudny do przyjęcia.

Najcięższy atoli dla prawicy jest trzeci warunek p. Witosa. Idzie tu o **opodatkowanie własności rolnej.** P. Witos zgadza się na to opodatkowanie, żądając tylko uwolnienia od podatku gospodarstw jednomorgowych. Gospodarstwa większe ponad jeden mórg należy zdaniem p. Witosa opodatkować, ale **podatkiem progresywnym i to o bardzo silnej progresyi.** Na ten ostatni warunek nie chce prawica przystać, a to w interesie obszarników, na których ta progresya nałożyłaby duże świadczenia na rzecz skarbu państwa.

Na tem utknęły nieoficyalne rokowania prawicy z p. Witosem.

Jak obecnie rzeczy stoją, przyjąć należy za prawdziwą informacyę, pochodzącą z autorytatywnego źródła, że lansowana przez prasę endecką wiadomość o możliwości porozumienia między chjeną a piastowcami jest fałszywą i że **możliwość współdziałania P. S. L. z prawicą jest wykluczona".**

Wyborcy chjeny, różnego rodzaju ósemkowicze, będą chyba rozczarowani. Wszak to pierwsza zdrada wyborców popełniona przez chjeńskich posłów.

Wyborcy ósemki nie dadzą sobie tak łatwo odpowiedzi na pytanie, jak zrobić większość z piastowcami. Przecież głosowali na 8-kę w przekonaniu, że **zwalczają zaprzedanego żydom Witosa-Dojlidziarza,** że oczyszczają Polskę od witosowych geszefciarzy, spekulacyi spółek ludowych, nadużyć wywozowych, „lewicowych" rządów przyjaciela Piasta — p. Nowaka.

Obszarnik był pewien, że głosując na 8-kę ratuje swój majątek przed reformą rolną. Paskarz miejski był przekonany, że z rywalizacyi z paskarzem wiejskim wyjdzie zwycięsko. A całe masy otumanionych wyborców szły z ósemką przeciw Piłsudskiemu, którego nazwisko było sztandarem wyborczym „Piasta".

Teraz p. Stroński nie widzi różnic między sobą a p. Witosem. Nadto pismo chjeny „Gazeta Warszawska" idzie jeszcze dalej i docieka, kto jest właściwie lewicą i prawicą w Sejmie, i robi przy tem naprawdę ciekawe odkrycie, że między lewicą (P. P. S. blok mniejszości) a prawicą stoją

„pośrodku zgrupowania ludowe, chłopi polscy ze swymi przewódcami ze sfer oświeconych.

Jeżeli tamto lewica, tych niewolno (!) nazywać tem samem mianem. Na to nie pozwala duma narodowa (!?)".

Tutaj to nawet „Wyzwolenie" i ks. Okonia przygarnięto do łona „narodowego".

Naprawdę chjena nie ma powodzenia w polityce. Oszukuje wyborców, oszukuje opinię publiczną, zagalopowała się przed wyborami, obecnie się cofa —(i tak wciąż lawiruje, kręci, kłamie i tumani naiwnych.

Tak to się dzieje, jak ktoś chce budować politykę na nienawiści rasowej i wyznaniowej, i te tylko hasła obiera sobie za program.

Do pamiętnika klerykalnym oszczercom.

Zasadą i myślą przewodnią klerykalnych polityków było i jest zawsze, zohydzanie ludzi uczciwych, o ile tacy nie godzą się na metody polityki klero-endeckiej. Natomiast każdego zbrodniarza, paskarza, oszusta, naciągacza i człowieka o najgorszej przeszłości przygarną klero-endecy do swojego grona, o ile ten będzie wrogiem socyalistów.

Nieuczciwi ludzie, którzy przyznają się do „programu" klerykalnego, mogą być uznani przez piśmidła klerykalne za dobrych katolików, patryotów, ofiarników itd. **Ludzie uczciwi,** stojący poza klerykalnemi posunięciami politycznemi okrzyczani zostaną za najgorszego rodzaju heretyków, żydów, masonów, szabesgojów, wrogów kościoła, wiary itp.

Taka jest zasada i myśl przewodnia klerykalnych polityków, i na tego rodzaju metodach opierają się z powodu braku jakichkolwiek rzeczowych argumentów klero-endecy i chjeniści w całej Polsce.

Nic więc dziwnego, że miejscowy organ księży katolickich (niestety księży) i organizacyi chadeckich „Tygodnik B.-B." trzyma się tych samych zasad.

„Tygodniczek B.-B." wysuwa się nawet pod tym względem na czoło prasy „chjeńskiej", i jak chodzi o potwarz czy oszczerstwo, to prześcignie zawsze wszystkich swoich nauczycieli.

Tak jak każdy oszczerca i złodziej, strzela potwarzami z za płotu, tak też nigdy żaden autor „T. B.-B." nie wyjawi swojego nazwiska, co już samo dowodzi o prawdziwości jego bazgranin, przeplatanych wyrażeniami o Bogu, religii, kościele i różnych świętościach.

Klerykałowi wolno jednak bezcześcić religię, wolno mu używać Boga do brudactw politycznych, bo uważa, że wszystko co pisze i czyni, to akurat zgodne jest z pismem św. i zasadami religii.

Dlaczego? Bo tak go uczą słudzy Chrystusa, księża politycy.

Klerykali bialscy pałają ogromną nienawiścią do mojej osoby. Niema oszczerstwa, niema plotki, niema potwarzy, którejby nie użyto, czy to w piśmie, czy pokątnie, aby tylko zgnębić tego „heretyka i szabesgoja", jak zwykli mnie nazywać.

Mózgi klero-endeckie, mimo całego natężenia i przetrząsnięcia całego mojego życia od kołyski (a zdaje się, że i pod kołyską szukali) nie mogły jednak wynaleść żadnej plamy, którąby mogły rozdmuchać i specyalnie udekorować swoimi metodami oszczerstw. Dlatego też szpiegują moją osobę na ulicy, w domu, w instytucyach gdzie powołany wolą wyborców zasiadam, i wogóle wszędzie.

Księża pouczają dzieci w szkołach, że takich socyalistów jak Pająk, to „po śmierci ksiądz zadepta". Inni intrygami i plotkami chcieliby mnie pozbawić mieszkania — a szpiedzy klerykalni nawet do garnków i filiżanek zaglądnęli (jak to pisał „T. B.-B." w r. 1920).

I nic nie mogą wyszukać. Najważniejszy zarzut, jaki „T. B.-B." znalazł, to taki, że kupiłem sobie czwarte ubranie (które zresztą chciałem zamienić z ks. Mączyńskim za jedno, ale się nie zgodził), no i, że autem Kasy chorych pojechałem do Myślenic.

Oto zbrodnie Pająka! „Autem jechał i czwarte ubranie sobie kupił". I wszystkie szary i małe pieski klerykalne zawyły, zapiszczały Kasie

i Lusie z Domu katolickiego, tak aż jednej się coś przytrafiło...

„T. B.-B.“ od miesiąca pisze i rozlicza, jaką to szkodę robotnicy ponieśli, bo Pająk jechał autem Kasy chorych.

Odkąd to panowie klerykali opiekujecie się robotnikiem? Jeżeli naprawdę opiekujecie się, to czy żaden z panów nigdy nie kupił sobie ubrania i nigdy nie jechał autem? Czy u was w Domu katolickim jest zawsze wszystko w porządku? Dlaczego o tem nie piszecie? Dlaczego nie zamieściliście sprostowania, które przesłała Pow. Kasa chorych na wasze oszczerstwa zamieszczone w „T. B.-B.“ i dlaczego, wiedząc, że to są oszczerstwa, ponownie je zamieszczacie?

Tak uczciwi ludzie nie postępują. A z nieuczciwymi ludźmi wdawać się w polemikę, uwłacza godności własnej.

I dlatego oświadczam, że na wszelkie wasze oszczerstwa kolportowane i zamieszczane w prasie, natury osobistej, odpowiadał nie będę. Uważam, że nie wszyscy w waszem gronie są ludźmi o miedzianych czołach, bo reprezentant wasz p. Gąsior sam stwierdził, że się z kłamstwami „T. B.-B.“ nie solidaryzuje. Wszystkich jednak, tych pismaków, którzy nie ujawniają swoich nazwisk pod przepełnionymi oszczerstwem i kłamstwem artykułami w „T. B.-B.“ uważam za oszustów opinii publicznej i najzwyklejszych złodziei czci ludzkiej.

Oszczerstwa wasze nie zaszkodzą mi, opieka szpiegowska również. Robotnicy, dla których poświęciłem swoją pracę i zdrowie, ocenią sami, czy dobrze czy źle służę wzniosłej idei — i tylko ich sądowi się poddam. Sądy wasze pozostawcie dla swoich brudów. Antoni Pająk.

Krwiożercze instynkta.

Nienawiść „chjenistów“ do Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego zamieniła się w szał z chwilą, gdy rachuby przedwyborcze „chjeny“ zawiodły sromotnie.

Doszło do tego, że różne chjeny i chjenki winią, za pogodę lub deszcz nie we właściwym czasie padający, odpowiedzialnym Piłsudskiego.

Drożyzna wzrasta — winien Piłsudski, — kolej drożeje — winien Piłsudski, — pobiją się „katolicy“ w Domu katolickim — winien Piłsudski. Zbrodniarze grasują — huzia na Piłsudskiego, — wybory na kresach przegrała „chjena — Piłsudski agitował za mniejszościami itd.

W ten sposób utrwala „chjena“ „autorytet“ władzy i praworządność w Polsce, o której tyle mówi i pisze.

„Wszystko dla Boga i Jego ludu“ jest naczelnem hasłem różnych „Tygodniczków“ chjeńskich. Wszystkie więc kłamstwa, nienawiść, potwarz i demagogia „dla Boga i Jego ludu“. Aby zaś i drugiemu hasłu „chjeny“ — miłość bliźniego — stało się zadość, to „T. B.-B.“ z iście krwiożerczym instynktem ubolewa nad tem, że zamało ludzi w Polsce się rozstrzeliwuje i wiesza.

Rozpisuje się szeroko nad tem, że skazanego bandytę Mydlarza na śmierć przez rozstrzelanie, Naczelnik Państwa „ułaskawił“, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

„Tygodniczek B.-B.“ opierający się na „miłości bliźniego“ i broniący rzekomo zasad wiary katolickiej, której jednem z przykazań naczelnych jest „Nie zabijaj“, tak kończy ten uszczypliwy pod adresem Piłsudskiego artykuł:

„Ilu ludzi musi ten bandyta zamordować, aby wyrok śmierci na niego został przez Piłsudskiego zatwierdzony?“

Krwi łaknie „katolicki“ organ. Krwiożerczy instynkt przemówił. Rozstrzeliwać, mordować, wieszać — oto zasady poświęcone przez pismaków „T. B.-B.“ „dla Boga i Jego ludu“.

Szkoda, że chjena nie ma większości w Sejmie — wybrałaby z pewnością ks. Mączyńskiego Naczelnikiem, a on by podpisywał wyroki śmierci na prawo i lewo.

A teraz jeszcze jedno. Za czasów kajzera austryackiego, ułaskawienie człowieka skazanego na śmierć, komentowała prasa klerykalna jako religijność kajzera. Pisano, jak to koronowany monarcha modlił się do Boga za zbrodniarza i wkońcu polecił go ułaskawić. Czyn ten za każdym razem chwaliła prasa burżuazyjno-klerykalna, twierdząc, że ów bandyta będzie mógł za życia odpokutować za swoje przewinienia.

Tak było wówczas, gdy się modlono po kościołach za „cesarza i ojczyznę“. Dzisiaj niema koronowanych zbrodniarzy, dziś jest wolność krytyki wywalczonej przez socyalistów — dzisiaj też używa prasa klero-endecka na polskim prezydencie, nazywając go („T. B.-B.“ Nr. 48) „wściekłym ryzykantem“, i piszą to ludzie, którzy całowali but żandarma zaborców.

A wszystko to „dla Boga i Jego ludu“. Bluźniercy i świętokradcy!

Niskie niewolnicze charaktery, korzystające z wolności przez siebie znienawidzonej — oto prawdziwi zwolennicy i propagatorzy „chjeńskich“ zwyczajów.

Praca i opieka społeczna.

Opuścił prasę zeszyt drugi za rok bieżący kwartalnika Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej, pt. „Praca i Opieka społeczna“.

Większą część zeszytu zajmuje sprawozdanie z działalności Ministerstwa z r. 1921 poprzedzone krótką przemową Podsekretarza Stanu p. Gustawa Simona, a ułożone według ówczesnego podziału Ministerstwa na 8 Departamentów (Administracyjny, Ochrony Pracy, Ubezpieczeń społecznych, Opieki społecznej i Pośrednictwa Pracy), oraz podległy Ministerstwu Urząd emigracyjny.

Poza szczegółowem przedstawieniem prac organizacyjno-administracyjnych, dokonanych w związku z wprowadzeniem w życie statutu organizacyjnego Ministerstwa, sprawozdanie zawiera obfity materyał, dotyczący polityki socyalnej państwa.

Materyał ten można podzielić na dwie części: jedna obejmuje ustawodawstwo społeczne i zaznajamia czytelnika z dokonanemi pracami i zamierzeniami na przyszłość,

druga tyczy się działalności praktycznej, wynikającej bądź ze stosowania przepisów ustaw uchwalonych przez Sejm, bądź z życia samego i wywołanych niem okoliczności.

Omówiono więc drobiazgowe sprawy następujące:

Ochronę pracy, interwencye w zatargach między pracodawcami a pracownikami, rejestracyę związków zawodowych, organizowanie kas chorych, akcyę niesienia pomocy ofiarom wojny, uchodźcom i repatryantom, opiekę nad dziećmi i młodocianymi inwalidami wojennemi, starcami i niedołężnemi, walkę z żebractwem i włóczęgostwem, samopomoc społeczną, pośrednictwo pracy i zwalczanie bezrobocia, emigracyę i reemigracyę.

Sprawozdanie uzupełniają liczne zestawienia, wykazy i tablice, dotyczące redukcyi personalu urzędniczego w Ministerstwie, statystyki nieszczęśliwych wypadków, stanu liczebnego członków kas chorych, inwalidności, sum udzielonych przez Skarb Państwa na subsydya i zapomogi, zakładów opieki społecznej, oraz podaży i popytu clearing'u pracy.

Resztę zeszytu wypełniają tablice sprawozdawcze inspekcyi pracy (wszystkich tablic 20) streszczające czynności inspekcyi pracy w r. 1919 oraz sprawozdanie ze zjazdu okręgowych inspektorów pracy w dniach 22 i 23 kwietnia 1922 r.

Nie ulega wątpliwości, że wydany zeszyt „Pracy i Opieki społecznej“ stanowiący ważny przyczynek do polityki socyalnej Państwa, znajdzie licznych czytelników i będzie przyjęty z uznaniem przez społeczeństwo.

Jeszcze o Kasie chorych.

Szpiegowi napastnikowi z księżej gazetki na Zarząd Kasy chorych w odpowiedzi.

Jeżeli twierdzisz, że auto osobowe Kasy chorych ni esłuży do odwiedzania chorych przez lekarzy, lecz do agitacyi socyalistycznej, to **setki robotników**, do których to auto lekarzy Kasy chorych zawiozło i którzy widzą codziennie kilkakrotnie auto z lekarzami, **rzucają ci w twarz** wyrazy: **„kłamiesz bezczelnie ohydny oszczerco“!**

Autor artykułu zamieszczonego w „T. B.-B.“ musi być człowiekiem z miedzianem czołem, bo sam choć nie jest w Zarządzie, szpieguje czynności Kasy na każdym kroku, wie bardzo dobrze, że jego twierdzenie jest wierutnem kłamstwem. Najbliższy przyjaciel przewrotnego autora p. Drewniak miał sposobność, z wykazu asygnat zbadać i stwierdzić, jak wielkiem dobrodziejstwem dla chorych jest auto osobowe i, że auto używane jest przez lekarzy do odwiedzania chorych.

Autora księżej gazetki gniewa to, że coraz więcej i coraz bardziej robotnicy odczuwają i okazują zadowolenie ze Zarządu Kasy chorych, a zwłaszcza z bardzo częstego odwiedzania robotników i członków rodzin przez lekarzy w domu, właśnie dzięki istnieniu auta. Tego zadowolenia nie potrafią przyćmić oczywiste kłamstwa i bzdury szpiegowskie napastnika z księżej gazetki.

Co do pytania, czy Zaliczkówka dała zabezpieczenie przyrzeczone przez tow. Dra Grossa, to sprawa ta obchodzi Zarząd Kasy, w którym siedzą reprezentanci wszystkich stronnictw robotniczych i pracodawców, a nie szpiega z księżej gazetki.

Korespondencye.

O zapewnienie drzewa dla fabryk zapałek. Jak już z poprzednich artykułów zamieszczonych w tej sprawie wiadomo, nieopatrzna gospodarka miarodajnych czynników doprowadziła do tego, że polskie fabryki zapałek zatrzymują ruch jedna po drugiej (najpierw spotkało to fabrykę „Silesia“ w Czechowicach, Śląsk, potem „Iskrę“ w Poznańskiem, obecnie przyszła kolej na fabrykę w Mszczanowie i Słoniu) z powodu braku drzewa osikowego, zaś równocześnie drzewo to wędruje masowo przez Gdańsk w świat i przez Piotrowice do Czechosłowacyi. Przemysł się rujnuje, państwo przez to kolosalnie traci, a co dla nas jest najważniejsze, tysiące robotników staje wobec grozy bezrobocia na zimę.

W niedzielę, dnia 19 listopada br. odbyła się we Warszawie przy ul. Chłodnej 10 konferencya delegatów fabryk zapałek („Silesia“, Mszczonów, Błonie, Pińsk i Częstochowa) przy obecności sekretarza tow. Czumy, na której po omówieniu akcyi podwyżkowej zastanawiano się nad zażegnaniem niebezpieczeństwa grożącego robotnikom we fabrykach zapałek z powodu pozbawienia kraju drzewa nadającego się do wyrobu zapałek. Poszczególni delegaci z oburzeniem krytykowali bankrucką gospodarkę niektórych zarządów lasów państwowych drzewo spekulantom, którzy lepiej płacą.

W poniedziałek ,dnia 20 listopada br. interweniowali ttow. poseł Dr. Pragier, sekretarz Czuma i delegat Karol Żyła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, żądając od p. ministra natychmiastowego zakazu wywozu osikowego drzewa zagranicę i otrzymali od p. ministra zapewnienie, że sprawa ta będzie w kilku dniach pomyślnie załatwiona, rozchodzi się tylko o sprawdzenie, czy nie posiadamy nadmiaru tego drzewa. Ponieważ ta ewentualność nie istnieje, dlatego spodziewamy się, że w interesie państwa, przemysłu i robotników wreszcie ten zakaz nastąpi, w przeciwnym razie zostanie ze strony robotników podjęta szeroka akcya w kierunku usunięcia tego nienormalnego zjawiska. W tejsamej sprawie interweniował tow. poseł Reger dnia 19 listopada br. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, oraz w Ministerstwie Kolei żelaznych.

Jak z powyższego widać, organizacye robotnicze spełniły swój obowiązek informując społeczeństwo przez prasę, protestując na zgromadzeniach i interwenjując u władz, obecnie czekamy na spełnienie obowiązku przez władze.

Różne.

Faszyści w Białej.

Dowiadujemy się, że „chjeny“ bialskie małpować próbują organizacyę faszystów włoskich. Organizacya ta nosi nazwę „Stowarzyszenie ochrony praw i konstytucyi“. Wrogowie konstytucyi i prawa mają bronić „praw i konstytucyi“. Pod pretekstem organizacyi b. hallerczyków usiłują czarne dusze, które chcą przywdziać jeszcze czarne koszule, wciągnąć w swoje faszystowskie plany młodzież i wojskowych.

A czy władze nasze będą się dopatrywały w tej organizacyi nielegalności, jak to czynią gdy chodzi o socyalistów, to zobaczymy.

Przyłączenie części Lipnika z Leszczynami do parafii bialskiej.

Ze względu na wielką odległość Leszczyn i górnej części Lipnika od urzędu parafialnego i kościoła w Lipniku, przyłączono te części Lipnika z dniem 19 listopada b. r. do parafii bialskiej. Wszystkie zatem czynności rodzin katolickich, związane z urzędem parafialnym załatwiał będzie obecnie urząd parafialny w Białej również dla mieszkańców górnego Lipnika i Leszczyn.

Z komunisty na kupca-paskarza.

Na jednem z posiedzeń komisarzy sowieckich Lenin wygłosił mowę programową, w której podniósł doskonałą sytuacyę międzynarodową Rosyi i sukces dyplomacyi rosyjskiej. Sytuacyę Rosyi na wewnątrz zcharakteryzował Lenin jako ciężką. Państwa burżuazyjne bojkotują ekonomicznie Rosyę. Dlatego też nowa polityka w Rosyi jest niezbędną. Komuniści muszą się zmienić na jakiś czas w zręcznych kupców, dążących do osiągnięcia jak największych zysków.

Proces komunistów.

Przed Sądem przysięgłych we Lwowie toczy się proces przeciw komunistom o zdradę stanu. Między głównymi oskarżonymi znajduje się poseł Królikowski wybrany w Warszawie. Królikowski wygłosił przed sądem długie przemówienie o znaczeniu partyi i stosunku komunistów do Rosyi. Oskarżeni protestowali podobnie jak Ukraińcy, że Sąd przed którym stają, uznają za niewłaściwy. Proces potrwa prawdopodobnie kilka tygodni.

79.000,000.000 deficytu kolejowego na rok przyszły.

Precz tego 292.000,000.000 pochłoną inwestycye.

Ministeryum kolei ukończyło już układanie preliminarza budżetowego na rok 1923. Wydatki przewidziane są na sumę 1144 miliardy, z tego wydatki osobowe wyniosą 302 miliardy, inwestycye 292 miliardy, resztę wyniosą wydatki rzeczowe.

Dochody kolei na rok przyszły przewidywane są w wysokości 773 miliardów.

Stąd widać, że sam niedobór eksploatacyjny wyniesie 79 miliardów marek.

Nie ulega wątpliwości, że o ile nie zajdą jakieś niespodziania pomyślne zmiany w naszych bolączkach walutowych, ów preliminowany niedobór urośnie w rzeczywistości, gdyż wydatki powiększą się znaczniej niż preliminowane dochody.

Przekroczenia wyborcze.

Minister sprawiedliwości Makowski oświadczył, że na terenie całej Rzeczypospolitej pociągnięto do odpowiedzialności w związku z akcyą wyborczą tylko 436 osób w 188 sprawach, co przy milionowych masach poruszanych agitacyą jest cyfrą znikomą.

Rozłam w „chjenie" bialskiej.

Jak się dowiadujemy, ks. Mączyński pokłócił się ponownie z p. Sierakowskim. Niedługo wyczytamy w „T. B.-B.", że „ten co prawem okiem patrzy do lewej kieszeni, nie jest chrześcijaninem", jak to już raz czytaliśmy.

Ludwiczek D., najmłodszy z chjenistycznych mężów stanu, zirytowany klnie na czem świat stoi, że za darmo w paszczę „chjeny" wrzucił miliony... a mandatu nie ma.

Oj tak to bywa — jedność dla głupich, a po wyborach nowe interesa.

Zawiadomienia.

Posiedzenie Komitetu P. P. S. w Lipniku odbędzie się w niedzielę 3 grudnia o godzinie 9 rano w lokalu gminnym p. Schmidta w Lipniku. Na posiedzenie zaprasza wszystkich socyalistycznych radnych gminy Lipnika Zarząd.

Do wszystkich Zarządów grup miejscowych należących do Komisyi Zawodowej dla Bielska-Białej i okolicy! W niedzielę dnia 3 grudnia odbędzie się w lokalu Eispavillon w Bielsku o godz. 9-tej dopołudnia konferencya Komisyi Zawodowej dla Bielska-Białej i okolicy, na którą się wszystkie Zarządy Grup miejscowych należących do tejże Komisyi zaprasza. Ponieważ bardzo ważne sprawy do omawiania są, uprasza się o punktualne i bezwzględne przybycie. Obecność przewodniczących i kasyerów poszczególnych grup miejscowych konieczna.

Komisya Zawodowa dla Bielska-Białej i okolicy.

Do wszystkich Komitetów P. P. S. w okręgu Nr. 42. Wzywamy wszystkich przewodniczących ażeby najpóźniej do 30 listopada nadesłali do Sekretaryatu sprawozdania organizacyjne i kasowe za III kwartał. Równocześnie wzywamy wszystkie Komitety, ażeby bloczki i listy pobrane na fundusz wyborczy odesłali, jak również pozostałe fundusze wyborcze z odnośnymi protokołami do Sekretaryatu Okręgowego do końca bm. Za dokładne wypełnienie powyższego wezwania czynimy odpowiedzialnymi przewodniczących poszczególnych Komitetów.

Zamawiajcie Kalendarze Robotnicze na rok 1923! Za kilka tygodni wyjdzie z druku wielki ilustracyjny **Kalendarz Robotniczy P. P. S. na r. 1923.** Wszystkie Komitety partyjne, Związki Zawodowe i poszczególnych towarzyszy robotników prosimy, ażeby zgłaszali zamówienia w Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego" w Białej. Ze względu bowiem na wielkie koszta nakład kalendarza będzie ograniczony do ściśle zamówionych egzemplarzy. Zamówienia przyjmuje tow. Papla. Zgłaszajcie zamówienia najpóźniej do 30 bm.

Pogadanki robotnicze. Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej uchwalił wznowić **Pogadanki wieczorne**, które się rozpoczną **w piątek 1 grudnia.** Pogadanki odbywać się będą w sali Pow. Tow. Zaliczkowego w Białej w każdy wtorek i piątek wieczorem o godz. ½5.

Projektowane jest również otwarcie szkoły partyjnej **celem wyszkolenia referentów socyalistycznych.** Kto z robotników i towarzyszy pragnie uczęszczać stale na pogadanki, lub chce się zapisać na kurs wyszkolenia referentów, niech się zgłosi w Sekretaryacie P. P. S. w Białej najpóźniej do 30 listopada br.

Pokwitowania.

Na fundusz wyborczy P. P. S. złożyli do Pow. Sekretaryatu P. P. S. w Czechowicach: Komitet P. P. S. Pruchna 5000 Mk., tow. Kuś Jan Ligota 1000 Mk., Bromnik Michał 1000 Mk., Galus Stanisław 500 Mk., Borgieł Jan 500 Mk., Zieleźnik Jan 500 Mk., Dudzik Alojzy 500 Mk., Zioberczyk Rudolf 200 Mk. — Razem 9200 Mk.

Podziękowanie.

Zarząd Domu Robotniczego w Bielsku składa tow. Kojderowi serdeczne podziękowanie za złożoną kwotę na Dom Robotniczy 1960 Mk., którą to kwotę zebrał u tow. J. Kuźmy w Białej w dniu 22/10 na zabawie towarzyskiej Zarząd.

Nadesłane.

NOMINACYE W BANKU KRAJOWYM FILII W BIAŁEJ.

Na wniosek Dyrekcyi Pol. Banku krajowego zamianowała Rada Nadzorcza tegoż Banku w dniu 16 bm. z pośród personalu Filii Bialskiej i Ekspozytur w Żywcu i Oświęcimiu:

Pp. Henryka Domanusa do rangi II, nadając mu równocześnie tytuł i charakter zast. dyrektora filii, Michała Domanusa V z przyznaniem prawa podpisu firmy jako pełnomocnikowi, Tad. Wierzbickiego V, Jana Gruszkę VI, Władysława Styczyńskiego VI. Ekspoz. Oświęcim, Władysława Dyaczyńskiego VII, Ekspoz. Żywiec, Kazimierza Szarewskiego VII, Karola Syma VII, Eksp. Żywiec, Wiktora Strengera VII.

W etacie żeńskim:

Pp. Annę Mostowikównę do rangi X, Józefę Kleczyńską X, Olgę Engelberg X, Maryę Malcherównę X, Ekspoz. Żywiec.

Dyrekcya Pol. Banku krajowego Filii w Białej.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor J. Papla.